

Jedzenie dla wszystkich

Mariano Posadas, 80-letni supernumerariusz Opus Dei, jest prezesem Banku Żywności w Valladolid, który rozdał 1,5 tys. ton jedzenia w zeszłym roku.

17-05-2007

Mariano był managerem w fabryce mąki. Kiedy przeszedł na emeryturę w 1996 r., chciał nadal być pożytecznym i pomagać innym. Wówczas jeden z jego przyjaciół, również z Opus Dei, zasugerował mu

możliwość stworzenia Banku Żywności w Valladolid, podobnego do tych, które istniały już w innych hiszpańskich miastach. Mariano, ojciec ósemki dzieci i dziadek wielu wnuków, długo się nie zastanawiał i wraz z 4 innymi kolegami wziął się za projekt, który wówczas wydawał się zgoła utopijny.

1,5 tys. ton żywności to chyba dużo...

Tak się wydaje. Sam w to nie wierzę. Nawet w najdalszych planach nie przyszły mi do głowy takie liczby, kiedy zaczynaliśmy wszystko 10 lat temu. Rośliśmy powoli.

Ile osób tu pracuje?

Około 30 wolontariuszy, emerytowanych i zbliżających się do emerytury, od godz. 10 do 14. To praca na pół etatu, wykonywana z entuzjazmem i wielkim profesjonalizmem. Ludzie

odpowiedzialni za zbieranie jedzenia, jeżdżący 3 samochodami dostawczymi, są dyspozycyjni 24 godziny na dobę. Należy jechać wszędzie tam, skąd do nas zadzwonią, i odebrać ofiarowaną nam żywność o każdej godzinie dnia.

Na czym polega Pana zadanie?

Przede wszystkim na zdobyciu żywności, która zbywa przedsiębiorstwom, hurtowniom i zakładom rolniczym, i rozdzieleniu jej pomiędzy najbardziej potrzebujących: akcje humanitarne, ośrodki pomocy społecznej, parafialne oddziały Caritasu, zakony pomagające biednym, grupy imigrantów... Dokonujemy również wymiany żywności z innymi takimi bankami z Hiszpanii.

Czy łatwo jest trafić dobrze na „naprawdę” potrzebujących?

Tak, bo nie dajemy żywności pojedynczym osobom. Wszystko rozdziela się przez organizacje, które znają dobrze potrzeby odbiorców.

Do ilu rodzin dociera pomoc?

W ostatnim roku do ponad 10 tys., z czego około 25% to imigranci, grupa, które rośnie coraz szybciej. Wielu z nich jest w trudnej sytuacji.

Czy wasza żywność jest w dobrym stanie?

Oczywiście. W wielu przypadkach pochodzi z tego, co zostanie przy produkcji rolnej lub przemysłowej. Jest też żywność, której firmy nie sprzedają, bo np. wydrukowały złe etykietę, bo zbliża się data przeterminowania, bo ucierpiały podczas transportu... Ale zawsze są to produkty w doskonałym stanie do ich spożycia.

Ile firm z wami współpracuje?

Wiele. Ponad 60.

Jakimi środkami dysponujecie i na czyją pomoc możecie liczyć?

Mamy dwa statki, ofiarowane nam przez Urząd Miasta. Mamy też kilka samochodów, przekazanych przez firmy. Na początku, kiedy nie było nic, zdobycie pomocy było dużo bardziej skomplikowane. Dziś, choć również potrzeba wysiłku, liczymy na pomoc podmiotów publicznych, banków, firm i prywatnych osób. Ale oznacza to ciągłą pracę, dzień za dniem. Dzięki uporowi, wszystko idzie naprzód.

Czy wiele Pana kosztowało zdecydowanie się na tę przygodę?

Tak... i nie. Kiedy nadchodzi moment przejścia na emeryturę, człowiek cieszy się na myśl, że wreszcie będzie miał czas na oddanie się swoim zainteresowaniom i odpoczywać. Ale ja zawsze byłem osobą niespokojną:

chciałem robić coś dla innych i zachwycił mnie ten projekt.

Mam 80 lat, cierpię na lumbago i chorobę wieńcową, ale mimo tych trudności nadal mam siły, aby stać na posterunku. I jestem pewien, że ten zadowalający stan zdrowia zawdzięczam temu, że nie przestałem pracować. Jeśli bym nie pracował, teraz pewnie miałbym nadwątłone siły intelektualne i skarżył się na małe dolegliwości, znudzony w jakimś wygodnym fotelu. Bank Żywności może być wspaniałym epilogiem mojego życia zawodowego i zaangażowania społecznego. I coś podobnego myśli reszta wolontariuszy.

Ta praca sprawia wiele satysfakcji. W tym roku otrzymaliśmy piękny list. Ktoś dziękuje nam za pomoc żywnościową, ale mówi również, że przede wszystkim jest wdzięczny za radość i życzliwość wolontariuszy.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/jedzenie-dla-wszystkich/](https://opusdei.org/pl-pl/article/jedzenie-dla-wszystkich/)
(21-04-2025)